

ANDREA F. DE CARLO
Lecce

„Polonia? Aaah Bologna!”* W labiryncie stereotypów włosko-polskich i polsko-włoskich

Polska w wyobraźni przeciętnego Włocha jawi się prawie jako baśniowy, chłodny i śniegiem pokryty kraj, gdzie niedźwiedzie chadzają po ulicach, a do całości obrazu brakuje tylko swobodnie żyjących reniferów. Przede wszystkim, jest to jednak kraj pociągających, atrakcyjnych kobiet o błękitnych jak niebo oczach, jasnej, porcelanowej cerze oraz włosach w kolorze lanów zboża i złota, gotowych spełnić nawet najbardziej srośne pragnienie Włocha. Próba wyjaśnienia, iż w Polsce żyją nie tylko blondynki, przynosi głębokie rozczarowanie biednemu włoskiemu donżuanowi.

Wobrażenia są jeszcze bardziej mgliste, gdy dotyczą położenia geograficznego Polski: przeciętny Włoch wie, iż jest to północny kraj o niepewnych i nieznanych kresach, znajdujący się blisko Rosji lub może Rumunii albo Czech. Jest naznaczony piętnem komunizmu, to ojczyzna Papieża, kraj głęboko religijny. Kraj we wszystkich odcieniach szarości, przez to biedny, smutny. A język polski? – oczywiście, jeden z dialektów rosyjskiego.

Gdy Włoch spyta Polaka: „skąd Pan jest?” – odpowiedź „dalla Polonia!” („z Polski”), włoski rozmówca zrozumie: „ah Bologna!”, czyli „Bologna”.

*

We Włoszech jest wiele stereotypów dotyczących Polaków. Różnią się w zależności od okresu powstania, z uwzględnieniem różnic płci, wieku,

* Polska? Aaa Bologna!

warunków społecznych, wykształcenia. Stereotypy ulegają zmianom; niektóre giną, inne powstają. Nie są identyczne w całych Włoszech i różnią się też kontekstowo.

Rozmaitość i złożoność wizerunku Polaka ma podłoże historyczne i zależy od typologii ruchów migracyjnych. Należy zauważyć, iż obecność Polaków we Włoszech ma długą tradycję, pochodzącą z czasów średniowiecza, wynikającą z wydarzeń politycznych, religijnych, żywych kontaktów między kuria polską i rzymską.

W okresie średniowiecza i renesansu na uniwersytetach włoskich, głównie w Bolonii i Padwie studiowało wielu Polaków. Z kolei XIX wiek i okres Risorgimento przyniósł wspólne walki narodowo-wyzwoleńcze, gdyż wielu Polaków walczyło w powstaniach na ziemiach włoskich. Stabilizacja obecności Polaków na terytorium Włoch zaczęła się po II wojnie światowej, kiedy liczni członkowie armii gen. Andersa podjęli decyzję o pozostaniu w *Bel Paese*. Dlatego po wojnie, oprócz kontynentów amerykańskiego i australijskiego, docelowym miejscem emigracji Polaków stała się również Italia.

Napływ Polaków do Włoch można podzielić na dwa główne etapy, tj. przed oraz po upadku muru berlińskiego (Goleno K., Kowalska-Angelelli K., Pittau F., Ricci A., red. 2006). W latach 1945–1989 znalazło się tam wielu polskich wygnańców, często Polaków-Żydów, którzy byli miło i z wielką otwartością przyjęci przez mieszkańców. Ich ucieczka z ojczyzny miała przede wszystkim charakter polityczno-ideologiczny i wynikała z panującego w kraju reżimu komunistycznego. W tym okresie postrzegano Polaka jako człowieka wykształconego, kulturalnego, artystę i literata. Jednak z upływem lat wizerunek ulegał zmianie i po upadku muru berlińskiego rozpoczęła się druga faza ruchów ku Italii, którą charakteryzowały względy ekonomiczne, a nie – jak wcześniej – polityczne. Kraje dawnego ustroju komunistycznego otworzyły się na gospodarkę rynkową i obywatele dość boleśnie odczuli zwiększone koszty utrzymania i postępujące bezrobocie.

Ten *exodus* Polaków z wymiaru jakościowego przeszedł w ilościowy: zaczęły się liczne migracje zarobkowe osób nie zawsze dobrze wykształconych. Niestety, we Włoszech, jak również w innych krajach, pozytywny wizerunek Polaka wypracowany w poprzednich dziesięcioleciach upadł, zaś niepokoje związane z masowymi przyjazdami obywateli ze Wschodu, przełożyły się na negatywne ich postrzeganie. Powstały stereotypy przedstawiające Polaków jako przestępców, złodziei, pijaków.

Nie udało się tego zmienić nawet dobrze wykształconym, zasiadającym na ważnych i eksponowanych stanowiskach rodakom. Polacy stali się jakby

kozłem ofiarnym, na równi z Marokańczykami, Rumunami, Albańczykami i od zawsze tak traktowanymi Cyganami (Goleno K., Kowalska-Angelelli K., Pittau F., Ricci A., red. 2006).

Polaków zaczęto postrzegać jako tanią siłę roboczą: osoby dorabiające myciem szyb samochodowych, sprzedawców najtańszych, kiczowatych towarów na targach, opiekunki czy gosposie. Rzeczywiście, w ostatnich latach we włoskich domach spotyka się coraz więcej polskich gospoś, opiekunek dzieci i starszych ludzi. Są one chętnie zatrudniane ze względu na zamiłowanie do porządku, rzetelność, higienę i kulturę osobistą – częściej niż Bułgarki, Ukrainki czy Albanki.

*

Stereotypowy Polak jest chudym blondynem o przeciętnej urodzie, jest niezbyt przystojny, zimny, zamknięty w sobie, spokojny, opanowany, biedny, oszczędny, inteligentny, ale nie dosyć cwany i przebiegły, dający się łatwo oszukać. Nie umie robić interesów i nie zna się na robieniu pieniędzy. Jako pracownik ma opinię człowieka ciężko pracującego, ale kiepsko opłacanego. Z pewnością głęboko religijny, ale nadużywa alkoholu.

Czasem też bywa przedstawiany jako niewykształcony pieniacz, złodziej¹ samochodów, pomysłowy kombinator i krętać. Jest zakompleksiony, sfrustrowany, prymitywny, noszący niemodny wąs „à la Wałęsa”. Z drugiej zaś strony, gościnnie, życzliwy, kompan do zabawy, dumny Sarmata, żarliwy katolik i gotów do poświęceń idealista. Kulturalny, ale bez smaku estety, bez gustu i oryginalności. Często narzeka, powolny w pracy, bez poczucia humoru, odporny na chłód atmosferyczny. W stosunku do kobiet jest nieśmiały, kiepski flirciarz, bez namiętności. Jest jednak bardzo oddany rodzinie, aczkolwiek nadto uległy żonie. Jeśli taki nie jest, to popada w skrajność i staje się damskim bokserem.

A kobiety? Stereotyp Polki zmienia się w zależności od wieku i płci mieszkańca Włoch.

Zdaniem Włoszki, młoda Polka to piękna „poverina dell’Est” („biedaczka ze Wschodu”), czasem zbyt zmysłowo ubrana i mająca obsesję na punkcie tlenionych blond włosów i „paznokci jak z martwej natury Baschenisa”²,

¹ Stereotyp Polaka-złodzieja powoli ustępuje miejsca innym grupom etnicznym, np. Albańczykom lub Rumunom.

² Evaristo Baschenis (1617-1677) był włoskim malarzem, pochodził z Bergamo. Jest jednym z najwybitniejszych malarzy Bergamczyków z XVII wieku, autor pomysłu martwej natury na temat muzyczny. Cytowane zdanie znalazłem w internetowym forum, gdzie można

która zawsze pozostaje „złodziejką” mężów i narzeczonych. Dlatego jest to raczej nieprzychylny wizerunek kobiety lekkich obyczajów, chłodnej i wyra-
chowanej, wykorzystującej swą urodę do celów ekonomicznych lub by po-
zyskać obywatelstwo.

Ale „to tylko zazdrość!” – odpowiadają Włosi. Dla nich Polki są najpięk-
niejsze, miłe, kochane, nieskomplikowane, oddane rodzinie, prawdziwe
opiekunki ogniska domowego. Szkoda tylko, iż te anioły nigdy nie będą
mogły dorównać królowym ogniska – włoskim mamom. Dla Włocha postać
matki zawsze pozostaje najważniejsza w życiu. Ona najlepiej umie ugotować,
uprać, uprasować. Jeżeli włoscy mężczyźni jawią się jako „mammoni”
(„maminsynki”) lub „bamboccioni” („dziecinni”, bo opuszczają dom rodzi-
ców późno, nawet po 35 roku życia), to winą obarcza się matki. Koniec
końców każdy pretekst jest dobry, bo któż lepiej od mamusi ugotuje, umyje
i posprząta?

A włoskie kobiety? Umieją zrobić wszystko, są samodzielne na tyle, by
umniejszyć wartość mężczyzny w domu i poza nim. Dobrze zarządzają ro-
dziną; umieją pracować i zarabiać, często więcej niż mężczyźni.

W Polsce zaś istnieje stereotyp Włoszki – grubej kobiety, która zajmuje się
tylko rodziną, gotuje, sprząta i jest bardziej opiekuńcza w stosunku do sy-
nów niż córek. Jest to kobieta, która szybko się starzeje i zawsze ubiera się
na czarno. Ale te włoskie matki, czasami wąsate, są świetnymi aktorkami,
gdyż dają mężom odczuć, że to oni sprawują władzę. A włoscy ojcowie?
Męscy szowiniści, dumni „padre-padroni” („ojcowie-gospodarze”), wyma-
gający i opiekuńczy, i bardzo zazdrośni o żony i córki.

*

Biedny makaroniarz również nie ma w Polsce łatwego życia. Zgodnie ze
stereotypem, Włosi są niscy, czarni, śniadzi i bardzo owłosieni. Młodzi – są
przystojni, jednak na starość nie wyglądają już tak zachęcająco: stają się grubi
i łysi. Ale są narodem bez kompleksów, bo nikogo nie martwi, iż jest kor-
pulentny, niski czy tp. Włosi lubią dobrze zjeść i pić dużo wina. Ich głów-
nym posiłkiem są pizza i makarony pod różnymi postaciami, m.in. spaghetti,
lasagna. Ulubiony deser to tiramisù. Piją kawę lub cappuccino, a herbatę
(jeśli w ogóle) po południu.

wyrazić własne opinie na temat stereotypów Włochów i innych narodowości: http://www.wloski.ang.pl/stereotipi_sugli_italiani_confermiamoli_23567.html.

Używałem „gadu gadu”, blogów i forów poświęconych stereotypom polsko-włoskim
i włosko-polskim to narzędzie bardzo ważne, aby zrozumieć te stereotypy.

Głośno gadają, gestykulując i pijąc ponad miarę litry wina, oczywiście, z włoskich winnic. Zawsze gotowi do śpiewu, tańca. By podbić serce kobiety, są w stanie zaimprovizować serenadę przy byle okazji. Włosi uchodzą za niezwykle otwartych, pogodnych, przyjacielskich, towarzyskich, energicznych, o gwałtownym i porywczym temperamencie. Są zazdrośnikami, balaganiarzami, rozwrzeszczanymi lekkoduchami. To urodzeni aktorzy; w ich życiu ważna jest tak zwana „bella figura”, czyli właściwe odgrywanie swojej roli. W stosunku do kobiet są uwodzicielscy, nadskakujący, wręcz natrętni, ale niewierni. Mylą miłość z pożądaniem. Niestety, w łóżku kiepscy kochankowie. Po każdej zdradzie skruszeni wracają do swoich żon. Pozamałżeńskie przygody są fascynujące, ale bez znaczenia. To przecież tylko męska natura! Natomiast nie dopuszczają nawet myśli o zdradzie żony: żaden inny mężczyzna nie może jej tknąć.

W pracy Włosi nie cieszą się zbyt pochlebną opinią. Są uważani za leniwych i źle zorganizowanych. Jednak ta ich żywiołowość i energia sprawia, iż jeśli zaangażują się w jakieś przedsięwzięcie, to z pewnością będą w tym najlepsi. Kolejną, dość irytującą wadą jest brak punktualności. Wydawaloby się, że za granicą Włosi sobie nie poradzą, gdyż nie znają języków obcych. Nic bardziej mylnego: od czego są ręce i mowa ciała?!

Pasje Włochów to piłka nożna, samochody, moda, kuchnia i sjestta. Wyrobiony zmysł estetyczny ujawnia się w nietuzinkowych trendach mody oraz w stylistyce aut, takich jak: ferrari, alfa romeo, czy też popularny fiat. Słynne „Calcio” jest sportem narodowym wszystkich mieszkańców Półwyspu. To jak sposób na życie i na spędzanie wolnego czasu zarazem. Inną przyjemnością jest popołudniowa sjestta, którą – jak twierdzą cudzoziemcy – wymyślono, by skrócić dzienny czas pracy. Jako społeczeństwo bardzo towarzyskie, Włosi lubią chodzić do restauracji, gdzie spotykają się ze znajomymi i krewnymi. Otwarci i ciekawscy: już na pierwszym spotkaniu chcą dowiedzieć się wszystkiego o rozmówcy. Nie lubią stosować się do narzuconych norm i przepisów. Na włoskich drogach rzadko spotykamy kierowców posłusznie zapinających pasy bezpieczeństwa. Innym aspektem życia jest *mafia*. Dla wielu przynależność do organizacji przestępczych, takich jak: Cosa Nostra (Sycylia), Ndrangheta (Kalabria), Camorra (Neapol), Sacra Corona Unita (Apulia), stało się sposobem na życie i bogacenie się.

Nam, Włochom, w sposób naturalny przychodzi utwierdzanie się we własnej wspaniałości: przecież porównując się do innych tradycji, kultur, religii

i języków, jednoznacznie stwierdzamy, iż to, co „nasze”, jest, po prostu, najlepsze. Nie mamy czego zazdrościć innym: mieszkamy w najbardziej słonecznym i najpiękniejszym kraju, mówimy najbardziej melodyjnym językiem i w ogóle, jesteśmy pępkiem świata!

Jak nazwać taką postawę? Czy to nacjonalizm? Raczej egocentryzm z odrobiną prowincjonalizmu. Myślenie nacjonalistyczne zarzuca się też Polakom. Jednak, gdy zapytamy o to Polaka, odpowie: „Ależ skąd! My jesteśmy patriotami!” Jeśli zna się choć trochę historię Polski, to trudno temu zaprzeczyć. Istnieje nawet cytaty to ilustrujący: „Polska Chrystusem narodów”, ukazujący ten naród jako męczenników i ofiary. Prawdziwa martyrologia...

*

Ogólnie, stereotyp stanowi społecznie utrwalony abstrakcyjny model, powstały w wyniku powtarzalności i potocznej wiedzy na określony temat. Stereotypy nie są bezpośrednimi opiniami, ale wtórnymi, jako rodzaj *cliché* (Kilani 2001, 337). Taki typ uproszczenia pełni funkcję objaśniającą złożony charakter świata i stosunków międzyludzkich. Nasz umysł buduje takie „skrótów”, by dać racjonalne i proste wyjaśnienia skomplikowanych zjawisk.

Słowa i obrazy są ukryte w zbiorach pomysłów i wierzeń i to tłumaczy relację łączącą nas z innymi. Bez takiej „spontanicznej antropologii” żadna relacja z innymi nie byłaby możliwa. Jak podaje Kapuściński taka relacja ułatwia życie: pozory, stereotypy to nasze wewnętrzne idee o innych ludziach i zjawiskach. To wizerunek, opinia spontanicznie przez nas tworzona na podstawie pobieżnej, potocznej wiedzy. Nie są one w pełni autonomiczne, ale w dużej części są dziedzictwem społecznym i kulturowym (Kilani 2001). To „mądrość ludowa”, którą stanowią idee zaczerpnięte od innych członków wspólnoty. Są to opinie utrwalone społecznie i nie do zakwestionowania. W gruncie rzeczy, stereotyp jest etykietą społeczną, którą trudno zmienić lub usunąć bez narażania się na krytykę.

Jeśli w Polsce Włoch próbowałby powiedzieć, że nie interesuje się piłką nożną, nie jada codziennie makaronu i pizzy, nie mówi głośno, nie gestykuluje, na szczęście lub nieszczęście jest wysoki lub jeszcze gorzej – jest blondynem z jasnymi oczyma, odpowiedź byłaby jedna: „nie jest prawdziwym Włochem!”

Tabela zestawiająca stereotypy Włochów i Polaków

	Włoch	Polak
Wygląd	<p>Mężczyzna:</p> <ul style="list-style-type: none"> – brunet – ciemne oczy – niski – owłosiony – urodziwy – gruby – łysy <p>Kobieta:</p> <ul style="list-style-type: none"> – brunetka – ciemne oczy – gruba – z wąsikiem nad wargą – ubrana na czarno 	<p>Mężczyzna:</p> <ul style="list-style-type: none"> – blondyn – jasne oczy – chudy – niezbyt urodziwy – z niemodnym wąsem <p>Kobieta:</p> <ul style="list-style-type: none"> – blondynka – jasne oczy – piękna – zgrabna – niemodnie ubrana
Rodzina	<ul style="list-style-type: none"> – najważniejsza komórka społeczna – matka jest królową domu – syn i matka są bardzo ze sobą związani – dzieci późno wyprowadzają się z domu rodziców – córki samodzielne 	<ul style="list-style-type: none"> – najważniejsza komórka społeczna – dzieci szybko opuszczają dom rodziców – młodzi Polacy szybko się pobierają
Charakter	<ul style="list-style-type: none"> – gorący temperament – pewny siebie – hałaśliwy, bałaganiarz – emocjonalnie niezrównoważony – błyskotliwy i pomysłowy, ale leniwy i niesłowny – urodzony aktor, zawsze odgrywa swoją rolę („bella figura”) – czerpie radość z życia – przywiązuje dużą uwagę do wyglądu i ubioru 	<ul style="list-style-type: none"> – zimny – opanowany – dumny Sarmata – żarliwy katolik – pracowity – zakompleksiony, sfrustrowany – inteligentny, kulturalny – bez gustu i smaku estetycznego – dobry kompan do zabawy – szczodry – mało cwany w pracy
Zachowanie	<ul style="list-style-type: none"> – donżuan, szarmancki wobec kobiet – spóźnialski – ważne powitanie (całuje się ze wszystkimi) – gestykuluje, dotyka interlokutora – bardzo gadatliwy – lubi łamać zakazy – mafioso 	<ul style="list-style-type: none"> – kiepski adorator kobiet – prymitywny, niewykształcony, pieśniacz – gościnnie, życzliwy – pije za dużo alkoholu – złodziej
Jedzenie i napoje	<ul style="list-style-type: none"> – pizza, spaghetti, makaron pod różnymi postaciami, lasagna, tiramisù – wino 	<ul style="list-style-type: none"> – bigos, pierogi, gołonka, kotlet schabowy – wódka, drinki, piwo

	Włoch	Polak
Czas wolny	<ul style="list-style-type: none"> – piłka nożna (Juventus, Milan, Inter, Fiorentina, Roma itd.) – samochody (fiat, alfa romeo, ferrari) – kobiety – moda – śpiew i taniec – puby, bary – siesta 	<ul style="list-style-type: none"> – picie wódki – awanturowanie się i bicie żony – strajki i okupowanie rządowych budynków – puby, kawiarnie, cukiernie

Literatura

- Goleno K., Kowalska-Angelelli K., Pittau F., Ricci A., red., 2006, *Polonia. Nuovo paese di frontiera. Da migranti a comunitari. Dossier statistico immigrazione della Caritas Italiana*, Roma, <http://www.emnitaly.it/down/ev-20-01.pdf>.
- Kilani M., 2001, *Stereotipo (etnico, razziale, sessista)*, in: R. Gallissont, M. Kilani, A. Rivera, *L'imbroglione etnico in quattordici parole-chiave*, przeł. A. Rivera, D. Pozzi, S. Savoldi, Bari.

Andrea F. De Carlo jest wykładowcą na Wydziale Języków i Literatury Obcej Uniwersytetu Salento w Lecce (Włochy). Prowadzi zajęcia z literatury, tłumaczeń i języka polskiego. W obszarze jego zainteresowań znajdują się tematy filologiczno-literackie. Obecnie zajmuje się projektem badawczym – analizą tłumaczenia *Boskiej Komedii* Dantego w wykonaniu Józefa Ignacego Kraszewskiego.